

Wałbrzych, 1.10.2020 r.

### Nadzieja na samodzielność

Pani Iwona Lewandowska to mama dwóch dorosłych już córek z niepełnosprawnością, podopiecznych wałbrzyskiego Zakładu Aktywności Zawodowej „Nadzieja” i Warsztatów Terapii Zajęciowej. To w tym miejscu jej rodzina dostała szansę na samodzielność Justyny oraz pomoc i terapię dla Elwiry.

#### Zrobią dla nich wszystko

Państwo Lewandowscy od początku musieli walczyć o swoje córki. Elwira ma niedowład kończyn, a niepełnosprawność nie pozwala jej na samodzielność i pracę. Justyna jest zatrudniona w wałbrzyskim Zakładzie Aktywności Zawodowej „Nadzieja”. Ma umiarkowane upośledzenie umysłowe. W pracy świetnie daje sobie radę, pierze, magluje, a także jeździ na zewnętrzne zlecenia, gdzie sprząta. Kiedyś będzie musiała opiekować się starszą siostrą. – *Przecież my, rodzice nie będziemy żyli wiecznie, dlatego tak ważne jest, aby jak najbardziej usamodzielnić swoje dzieci* – podkreśla Pani Iwona. – *Niestety wiele osób w podobnej sytuacji nie widzi lub nie chce widzieć problemu, rozmawiam z nimi i uświadamiam, że tak ważne jest, aby ich niepełnosprawne dzieci wyszły z domu, podjęły próbę pracy* – dodaje.

Dla starszej córki rodzice sprowadzili leki, które w latach 80. ubiegłego wieku były w Polsce praktycznie niedostępne, a dawały szansę na powstrzymanie choroby. Dla młodszej zaangażowali się w powstanie ZAZ „Nadzieja”. Pani Iwona nie tylko nadzorowała prace budowlane, ale także zrywała parkiet i usuwała zeschniętą słomę. – *Strasznie ciężko pracowaliśmy, żeby to tak wyglądało* – opowiada, patrząc na ściany wyremontowanej placówki. Justyna pracuje w ZAZ-ie od początku, czyli już 7 lat.

#### ZAZ uczy samodzielności

W wałbrzyskim ZAZ „Nadzieja” działa pralnia, która świadczy usługi komercyjne. – *Tutaj mamy pralki, tam maglujemy, tu się przebieramy i mamy sprzęty do ćwiczeń* – mówi Justyna i pokazuje kolejne pomieszczenia. W „Nadziei” pracują osoby z zaburzeniami psychicznymi i umysłowymi, w większości ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Podopieczni piorą, krochmalą, maglują i sprzątają. – *Naszym głównym zadaniem jest przystosowanie osób z niepełnosprawnościami do życia w społeczeństwie i nauka samodzielności. Bo co się stanie się, gdy zabraknie najbliższych? Pracują u nas fantastyczne osoby – zaangażowane, oddane i świetnie wykonujące swoje obowiązki* – opowiada Aleksander Słychan, kierownik „Nadziei”.

Lewandowscy nie wyobrażają sobie życia swojej rodziny bez ZAZ-u. Trudno byłoby o zatrudnienie Justyny w innym miejscu. – *Dzięki pracy córka poznała wartość pieniądza, jest bardzo oszczędna* – stwierdza Pani Iwona. – *Ostatnio Justyna zapytała, czy może sobie kupić kanapę do pokoju. Justynko, to są Twoje pieniądze, oczywiście, że możesz, odpowiedziałam. Wybrała sobie piękny mebel* – dodaje.

Sytuacja osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy jest trudna. Wciąż brakuje nie tylko firm, zatrudniających pracowników z orzeczeniami o niepełnosprawności, ale także odpowiednich postaw społecznych – otwartości i serdeczności.

***Maria Dembowska, Aleksandra Sztobryn-Kwiecińska***

Załączniki:

1. Iwona Lewandowska z córka Justyną.jpg  
Fot. Kamil Choragwicki
2. Iwona Lewandowska.jpg  
Fot. Kamil Choragwicki
3. Logo zadania #W pełni sprawni 4.0.pdf
4. Herb województwa.pdf
5. Logo PFRON.pdf
6. Logo Nie ma barier Dolny Śląsk.pdf
7. Logo Stowarzyszenia Dzieci i Rodzin Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej.pdf